



**Zdrowia i pogody ducha, nadziei na zwycięstwo życia,
dobra i miłości objawionych w Bożym Narodzeniu!**



PL ISSN 1507-6105

tradycja od 1995 r. nakład 7 000 egz. + www.wiadomoscipodgorze.pl

WIADOMOŚCI

Egzemplarz bezpłatny
Przeznaczony dla...

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Na Kozłowie, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rżaka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Nr 12 (311) Rok XXVI

Kraków

grudzień 2021

JASEŁKA na wskroś krakowskie



„Już słychać z Wawelskiej Katedry/ Głos dzwonu nad grodem królewskim./ To Zygmunt oznajmia nowinę/ Wraz z chórem Aniołów niebieskich./ W dal płynie kolęda Katedry/ Nad starym Krakowem uśpionym;/ Cudowną, radosną nowinę/ Niech głoszą w tę noc wszystkie dzwony”.

Słowa „Wawelskiej kolędy” znalazły się w „Jasełkach krakowskich”, których autorką jest ALINA SOWIŃSKA – wieloletnia nauczycielka języka polskiego ze Szkoły Podstawowej nr 162 im. Wł. Szafera na Kurdwanowie. To w ramach pracy w szkole powstały na wskroś krakowskie jasełka, które emerytowana dziś polonistka, przewodnik turystyczny, zdecydowała się wydać. Dlaczego?

Geneza

Autorka książki wyjaśnia: – Jako nauczyciel i przewodnik po zamku królewskim na Wawelu odczuwam potrzebę upowszechniania lokalnych tradycji, wartości patriotycznych, chrześcijańskich. Przypomnę, że gdy pracowałam w szkole i jako nauczycielka miała przygotować np. apel, to niejednokrotnie szukałam materiałów, z których powstawały krótsze lub dłuższe inscenizacje, scenariusze akademii. To w ramach takich działań zrodził się scenariusz, będący podstawą książki.

Cd. na str. 3

REKLAMA

MP
SANTE ET BEAUTE
mgr Magdalena Putanowicz

PODOLOGIA

- Pedicure klasyczny, leczniczy, podologiczny
- Usuwanie wrastających paznokci (ortonyksja)
- Leczenie paznokci zmienionych chorobowo
- Usuwanie nadmiernego zrogowacenia
- Usuwanie brodawek wirusowych
- Leczenie pękających pięt
- Usuwanie odcisków
- Usuwanie modzeli

5% Rabat
Kasło
Wiadomości
* Jednorazowo

Wizyty domowe

30-653 Kraków,
ul. Kordiana 48/1
tel. 600 481 440

PRZEWÓZ OSÓB

OBŚLUGUJEMY

- Przedszkola
- Szkoły
- Wycieczki
- Śluby
- Wesela
- Pogrzeby
- Transfery
- Lotniska
- Przewozy pracownicze
- Kluby sportowe

Autokary
8, 19, 30, 50, 60 osób

krakowbus@op.pl

www.krakowbus.pl

Kraków, ul. Cechowa 122B



Adam 603 914 192

Łukasz 506 461 923

DESIDERATA

Przechodź spokojnie przez hałas i pośpiech i pamiętaj, jaki spokój można znaleźć w ciszy. O ile to możliwe, bez wyrzekania się siebie, bądź na dobrej stopie ze wszystkimi. Wypowiadaj swoją prawdę jasno i spokojnie i wysłuchaj innych, nawet tępych i nieświadomych, oni też mają swoją opowieść. Unikaj głośnych i napastliwych, są udręką ducha. Porównując się z innymi, możesz stać się próżny lub zgorzkniały, zawsze bowiem znajdziesz gorszych i lepszych od siebie.

Niech twoje osiągnięcia, zarówno jak i plany, będą dla ciebie źródłem radości. Wykonuj swą pracę z sercem, jakkolwiek byłaby skromna, ją jedynie posiadasz w zmiennych kolejach losu.

Bądź ostrożny w interesach, na świecie bowiem pełno oszustwa, niech ci to jednak nie zasłoni prawdziwej cnoty. Wielu ludzi dąży do wzniosłych ideałów i wszędzie życie jest pełne heroizmu. Bądź sobą, zwłaszcza nie udawaj uczucia, ani nie podchodź cynicznie do miłości, albowiem wobec oschłości i rozczarowań ona jest wieczna jak trawa. Przyjmij spokojnie, co ci lata doradzają, z wdziękiem wyrzekając się spraw młodości. Rozwijaj siłę ducha, aby mogła cię osłonić w nagłym nieszczęściu. Nie dręcz się tworam wyobraźni. Wiele obaw rodzi się ze znużenia i samotności.

Obok zdrowej dyscypliny, bądź dla siebie łagodny. Jesteś dzieckiem wszechświata nie mniej niż drzewa i gwiazdy. Masz prawo być tutaj. I czy to jest dla ciebie jasne czy nie, wszechświat jest bez wątpienia na dobrej drodze. Tak więc żyj w zgodzie z Bogiem, czymkolwiek się trudnisz i jakiegokolwiek są twoje pragnienia. W zgiełku i pomieszaniu życia zachowaj spokój ze swą duszą. Przy całej żłudności i znoju, i rozwianych marzeniach jest to piękny świat. Bądź uważny. Dąż do szczęścia.

O niezwykłej legendzie „Dezyderaty”
i jej odnalezionym autorze Maxie Ehrmannie –
czytaj na str. 6-7

RONDA ZAMIAST SKRZYŻOWAŃ

Trwają przygotowania do wybudowania na terenie Dzielnicy XI Podgórze Duchackie dwóch rond, które poprawią bezpieczeństwo, a przede wszystkim mają się przyczynić do upłynnienia ruchu na ul. Łużyckiej, na odcinku od Cechowej do Nowosądeckiej. Ponadto dwa ronda planowane są też na ul. Cechowej.

Południowo-wschodnie rejony Krakowa przeżywają w ostatnich latach boom inwestycyjny. Kolejne inwestycje rosną jak grzyby po deszczu, deweloperzy wznoszą kolejne budynki wielorodzinne, domy budują inwestorzy indywidualni. W ślad za zwiększającą się liczbą mieszkańców, a co za tym idzie i samochodów, nie nadążają modernizacje ulic. W efekcie każdego poranka na szlakach prowadzących w kierunku centrum tworzą się gigantyczne korki, po południu sytuacja powtarza się w odwrotnym kierunku.

Rozwiązania zadowalające mieszkańców i projektantów

Najgorsza sytuacja panuje na wąskich ulicach przecinających Dzielnice XI, którymi do centrum zmierzają nie tylko jej mieszkańcy, ale i ci ze Swoszowic i miejscowości na południe od Krakowa. Wiele wskazuje na to, że jest szansa na poprawę sytuacji.

Na jednej z jesiennych sesji Rady Dzielnicy XI, przewodnicząca Komisji Infrastruktury i Inwestycji Urszula Żuradzka poinformowała, że udało się wypracować stanowisko zadowalające mieszkańców i możliwe do przyjęcia przez projektantów odnośnie budowy rond na ul. Łużyckiej. Jedno powstanie przy jej połączeniu

Cd. na str. 2

REKLAMA

EKOLOGICZNA PRALNIA • MAGIEL WODNO - CHEMICZNA

od 1988 r.

PRANIE I CZYSZCZENIE:

- Dywanów
- GARDEROBY
- Pościeli również zdrowotnej
- Sukien ślubnych i firan
- Kołder, kocy itp.
- WYROBÓW SKÓRZANYCH

www.seco.krakow.pl

tel. 12 650 19 00 kom. 501 442 772

USŁUGI KRAWIECKIE

USŁUGI ŚWIADCZYMY DLA:

- Klientów indywidualnych
- Hoteli, restauracji
- Firm i przychodni lekarskich

Nowosądecka 41A tel. 12 650 19 00

Mitery 16 tel. 503 43 03 47

Szczęśliwa 2A, tel. 530 812 886

Jerzmanowskiego 14, przy pl. handlow.

tel. 503 020 080

Poszukujemy chętnych do współpracy,
do przyjmowania i wydawania
prania za określoną marżę.

Kraków, ul. Nowosądecka 41A

**Zdrowia i pogody ducha na
Święta Bożego Narodzenia
i na cały Nowy Rok!
życzą Pracownicy
P.W. SECO sp. z o.o.**



Kredyt Raz, Dwa

Nie czekaj z marzeniami!



Kredyt Raz, Dwa udzielany jest w okresie od 15 listopada 2021 r. do 28 lutego 2022 r. Kwota kredytu: do 60.000 zł. Okres spłaty: do 4 lat. Oprocentowanie zmienne: 5,95% (WIBOR 6M + marża Banku 5,70%). Prowizja za udzielenie kredytu: 6%. Udzielenie kredytu zależy od pozytywnej oceny zdolności kredytowej Klienta. Istnieje możliwość skorzystania z ubezpieczenia spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 10,95%, przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 10.000 zł, całkowita kwota do zapłaty 11.459,80 zł, oprocentowanie zmienne 5,95% w stosunku rocznym, całkowity koszt kredytu 1.459,80 zł (w tym: prowizja 600,00 zł, odsetki 859,80 zł), spłata kredytu nastąpi w 33 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 32 rat w wysokości 329,09 zł, ostatnia 33 rata wyrównawcza w wysokości 328,92 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 05.11.2021 r. na reprezentatywnym przykładzie bez dobrowolnego ubezpieczenia spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.



Krakowski Bank Spółdzielczy

Krakowski Bank Spółdzielczy z siedzibą w Krakowie, Rynek Kleparski 8, 31-150 Kraków

Zapraszamy do naszych 68 placówek na terenie województw: małopolskiego, opolskiego, śląskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego.

Polski Bank

www.kbsbank.com.pl

RONDA ZAMIAST SKRZYŻOWAŃ

Trwają przygotowania do wybudowania na terenie Dzielnicy XI Podgórze Duchackie dwóch rond, które poprawią bezpieczeństwo, a przede wszystkim mają się przyczynić do upłynnienia ruchu na ul. Łużyckiej, na odcinku od Cechowej do Nowosądeckiej. Ponadto dwa ronda planowane są też na ul. Cechowej.

Cd. ze str. 1

z ul. Cechową, a drugie na skrzyżowaniu z ulicami Bochenka i Kijanki. Przyjęte rozwiązania pozwolą na swobodny przejazd przez oba ronda ciężarówek i autobusów, a jednocześnie nie ingerują nadmiernie w pobliskie nieruchomości. W swoim stanowisku radni zawnieśli, by zlikwidować kostkę brukową przy ul. Łużyckiej 78 oraz o usunięcie wiaty przystankowej przy ul. Łużyckiej 96.

Wszystko zależy od pieniędzy

W grudniu br. projektanci przekażą Zarządowi Dróg Miasta Krakowa ostateczną koncepcję obu rond. Kontynuacja tych inwestycji, czyli opracowanie dokumentacji projektowej wraz z uzyskaniem niezbędnych pozwoleń oraz realizacja robót budowlanych, uzależniona jest od zabezpieczenia niezbędnych środków w planach finansowych Miasta.

Oba ronda zostały umieszczone na liście rankingowej zadań wnioskowanych do Budżetu Miasta Krakowa na rok 2022 oraz do Wieloletniej Prognozy Finansowej – Wieloletniego Planu Inwestycyjnego na lata 2022–2024.

Ronda na ul. Cechowej

Na identycznym etapie jest realizacja zadania „Budowa mikroronda na skrzyżowaniu ulic Cechowa i Bojki”. W tym przypadku, ze względu na warunki terenowe, nie były potrzebne uzgodnienia z mieszkańcami, koncepcja tego ronda nie budziła kontrowersji.

Znacznie bardziej skomplikowane jest zadanie pn. „Przebudowa skrzyżowania ul. Cechowa / ul. Niebieska”, które także umieszczone zostało na liście rankingowej zadań wnioskowanych do Budżetu Miasta Krakowa na 2022 r. oraz do WPF – WPI na lata przyszłe. Wniosek obejmuje zabez-

pieczenie pieniędzy m.in. na opracowania wariantowej koncepcji, która wskaże optymalne rozwiązania.

Wstępne przymiarki pokazały skalę trudności związanych z niewielką powierzchnią skrzyżowania, jaka jest do dyspozycji. Budowa typowego ronda oznaczałaby konieczność ingerencji w znajdujący się tu skwer, zrealizowany przed kilku laty w ramach Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa, co z pewnością byłoby nie do przyjęcia przez mieszkańców. Drugi pomysł, który mówi o wykorzystaniu pętli autobusowej jako fragmentu ronda, wymagałby przeniesienia przystanku w inne miejsce. Okazuje się, że w pobliżu, na ul. Obronnej, jest działka gminna, która mogłaby być wykorzystana na ten cel. Konieczne jest sprawdzenie, czy autobusy mogłyby się swobodnie poruszać po ul. Obronnej.

Ruch należy do radnych

Na wszystkie działania potrzebne są pieniądze. Los wszystkich inwestycji jest więc obecnie w rękach radnych, którzy zdecydują o ich umieszczeniu, lub nie, w planach Miasta na najbliższe lata.

Ulica Cechowa niedawno przeszła gruntowną modernizację. Szkoda, że wtedy nie pomyślano o przebudowie skrzyżowań z ulicą Niebieską i Łużycką, nie byłoby potrzeby wchodzenia drogowców na ten ważny ciąg komunikacyjny po raz kolejny.

Osobnym tematem jest kwestia perspektywicznego planowania, by nie dochodziło do sytuacji uciążliwych dla mieszkańców. Duża liczba inwestycji w południowo-wschodniej części Krakowa w ostatnich latach powinna już dużo wcześniej wywołać reakcję urzędników i podjęcie przez nich działań zmierzających do przystosowania infrastruktury drogowej do zwiększonego ruchu.

KRZYSZTOF DULIŃSKI



Czytelnicy Filii nr 44 Biblioteki Kraków oraz inne osoby korzystające z piętrowego pawilonu handlowo-usługowego na osiedlu Na Kozłówce otrzymali wyczekiwany prezent „około-mikolajkowy” – windę, która dowiezie ich z parteru na piętro. Uroczystość oficjalnego uruchomienia windy, z udziałem przedstawicieli władz Krakowa, nastąpiła 2 grudnia o godz. 12, przy ul. Spółdzielców 3.



Windą do biblioteki

Pomysłodawca powstania windy, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Kozłówce”, zwróciła się z propozycją udziału w tej inwestycji do Biblioteki Kraków, ta zaś pozyskała niezbędną część pieniędzy z kasy miejskiej na zakup urządzenia dźwigowego. Z zewnętrznej windy mogą korzystać wygodnie zwłaszcza osoby z niepełnosprawnością ruchową, osoby starsze, rodzice z dziećmi w wózkach.

Oryginalne jest zdobienie ściany szybu windy, na którym powstał specjalny malunek przedstawiający ptaka – kawkę zwyczajną obejmującą książkę autorstwa Franza Kafki i filiżankę do kawy.

Z taką inicjatywą ozdobienia wystąpiła Biblioteka: – *Zdecydowaliśmy się na grę słów i odwrócenie kontekstu. Zwykle czytamy książkę i pijemy kawę. Tym razem postanowiliśmy, że to kawka będzie... czytać książkę, pijąc przy tym... kawę* – wyjaśniła p.o. dyrektor Biblioteki Kraków Agnieszka Staniszevska-Mól.

Powstał nowy, potrzebny obiekt, w zabawny sposób podkreślający, że tu znajduje się biblioteka, czyli miejsce, które może umilić nam czas i życie...

inf. Biblioteka Kraków, (fot. Kaj)

Od redaktora:

Takie windy przydałyby się także przy innych pawilonach, gdzie są biblioteki i domy kultury, np. przy ul. Łużyckiej i Beskidzkiej.

JASEŁKA na wskroś krakowskie

Cd. ze str. 1

Jest i druga przyczyna wydania jasełek. – W tym roku moja wnuczka przyjmowała I Komunię Świętą i ta publikacja miała być upominkiem dla niej – informuje pani Alina i przyznaje, że pandemia skomplikowała realizację pomysłu, ale wnuczka otrzymała książkę na mikołajki.

Po raz pierwszy jasełka, wg scenariusza pani Aliny, zostały wystawione w SP nr 162 w 2007 roku. – Było to z okazji 750. rocznicy lokacji Krakowa – podkreśla polonistka i wspomina: – W przygotowaniu przedstawienia, podobnie jak w realizacji wielu innych projektów, muzycznie wspierała mnie organistka pani **Beata Nowak** – prowadząca wówczas trójkę klasową mama jednej z uczennic.

Rok później „Jasełka krakowskie” pani Aliny zostały wystawione w auli domu parafialnego przy kościele Podwyższenia Krzyża Świętego na Kurdwanowie. I to przedstawienie miałam przyjemność obejrzeć. Nawet pisałam o nim do ówczesnego biuletynu parafialnego „Na Górcie”. Do dzisiaj pamiętam, że byłam pod wrażeniem i prezentowanych treści, i oprawy muzycznej, i zaangażo-

rze i bardzo się bałam, jak to wszystko uda się zorganizować. Nie miałam przecież żadnego wpływu na uczniów, a tymczasem wszyscy przyszli; odtwórcy ról i cały chór. Wiele osób było w to zaangażowanych – pomogły koleżanki ze szkoły, rodzice młodych artystów, oraz moja córka z zięciem. Po występie odczuwaliśmy radość i mieliśmy wiele satysfakcji...

Dzisiaj mali aktorzy są już dorosłymi ludźmi. Adriana – odtwórcę roli jednego z królów – pani Alina spotkała w kościele na Kurdwanowie, gdzie jest kościelnym. Bardzo mu się spodobało, gdy dowiedział się, że właśnie ukazały się „Jasełka krakowskie”. – Podczas rozmowy z proboszczem kurdwanowskiej parafii ks. Dariuszem, Adrian zaproponował, aby książeczka była dostępna w kiosku parafialnym – podkreśla zaangażowanie byłego ucznia polonistka. I dodaje, że takim go zapamiętała: – Zawsze chętnie pomaga!

Autorka „Jasełek krakowskich” jest wdzięczna tym, którzy przyszli jej z pomocą w realizacji projektu. – Miałam problem, jak to ogarnąć od strony muzycznej – przyznaje i opowiada: – Wtedy dostałam wsparcie ze strony pani Beaty Nowak, która odpowiedziała, że jej brat, **Ziemowit Pawlisz** może wydać książeczkę w prowadzonym wydawnictwie „Beseder” s.c. – opowiada i wyznaje: – Pomyślałam wówczas, że to Boże błogosławieństwo i szczęśliwy traf, iż poznałam tę rodzinę.

Z uśmiechem wspomina, że pan Ziemowit postawił przed nią konkretne wymagania, aby dopracowała treść jasełek pod względem poetycko-muzycznym. W czasie pandemii, zgodnie z jego zaleceniami, poprawiła i uzupełniła tekst inscenizacji. – Wydawnictwo wzbogaciło książeczkę o płytkę CD z kolędami i pastorałkami prezentowanymi w jasełkach – podkreśla i dodaje: – To właśnie ta muzyczna rodzina przygotowała i nagrała płytę, na której znajdują się wszystkie utwory muzyczne z jasełek zarówno w wersji instrumentalnej, jak i instrumentalno-wokalne. Zauważa, że płytka może być bardzo pomocna dla przygotowujących i prezentujących jasełka. Warto dodać, że przewodnim motywem muzycznym w „Jasełkach krakowskich”

jest „Wawelska kolęda”, w której można usłyszeć głos dzwonu Zygmunt, co stanowi nawiązanie do obchodzonego w 2021 roku 500-lecia dzwonu, który ogłasza nam z Wawelu ważne wydarzenia, także Boże Narodzenie i Nowy Rok.

Idea

Również bohaterowie jasełek są bardzo krakowscy; do złobka, w którym złożono Pana Jezusa, przybywają m.in. królowie (Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło, Zygmunt I Stary, i książę Bolesław Wstydlivy ze swą matką – księżną Grzymisławą i żoną – św. Kingą. Jest Karol Wojtyła i są krakowiaczy. Wszyscy proszą Dzieciątka



o opiekę nad Krakowem. A jasełka, tak jak krakowskie szopki, przenoszą wydarzenia z Betlejem w historyczne miejsca naszego miasta. Całość dopełniają ilustracje, których autorką jest **Anna Pikul**.

Gdy pytam panią Alinę, kogo zachęciła do sięgnięcia po „Jasełka krakowskie”, ich autorka po chwili zastanowienia stwierdza: – To jest konkretna pomoc dla nauczycieli, wychowawców, katechetów oraz instruktorów kół teatralnych, którzy mogą wykorzystać scenariusz do stworzenia barwnego widowiska w szkole, parafii czy też domu kultury. Postaci mogą odtwarzać uczniowie w różnym wieku.

Alina Sowińska ma świadomość, że trwa pandemia, która na pewno utrudnia realizację jasełek, ale jest przekonana, że znajdą się osoby, które w oparciu o tę książeczkę przygotują widowisko. Wieloletnia nauczycielka języka polskiego jest przekonana, że to na pewno by uszczęśliwiło uczniów i ich rodziców i dodaje: – Teatr, inscenizacja to forma aktywności, która najmocniej angażuje wszystkie zmysły. Wiedza, umiejętności wyniesione z realizacji takiej inscenizacji, kształtują osobowość młodego człowieka, pozostają w nim na zawsze.

Tekst i fot.: MARIA FORTUNA-SUDOR
Zainteresowanych zakupem książeczki
odsyłam na stronę: www.beseder.pl

24
sl. i muz. Stanisław Ziemiński SJ



Święta Królowo Jadwigo, Tyś Polsce serce oddała
Ciebie nasz lud umiłował, boś ty mu matką się stała.

Święta Królowo Jadwigo, Twojej pomocy nam trzeba,
Do wielkich czynów nas dźwigaj,
Myśl naszą kieruj do nieba!

Ty niegdyś wiary pochodnię niosłaś w dalekiej rubież.
Pomóż nam dzisiaj żyć godnie,
Twój naród umacniaj w wierze.

Krakowiak I (mówiąc do Krakowiaka II)
Popatrz, od Wawelu jacy ludzie się zbliżają,
Na ich głowach korony... na królów wyglądają.



wania małych artystów oraz ich nauczycieli – wychowawców. Po scenie finałowej podeszłam do Aliny Sowińskiej, pogratulowałam udanego występu uczniów i zapytałam, kto jest autorem scenariusza. Jeszcze rozemocjonowana tym, co się wydarzyło na parafialnej scenie i odbiorem ze strony widzów, skromnie przyznała, że to efekt jej pracy. A ja zachęciłam, aby pomyślała o publikacji inscenizacji, z której zapewne chętnie by skorzystało wielu nauczycieli.

Zaangażowanie

Bożonarodzeniowe widowisko w domu parafialnym pamięta także pani Alina, która wspomina: – Gdy te jasełka były wystawiane w parafii, ja już byłam na emerytu-

REKLAMA

**ZAKŁAD
MECHANIKI
POJAZDOWEJ
I BLACHARSTWA**

*tradycja, doświadczenie,
dobra jakość!*

**Marek i Andrzej
Chlipałowie**

**WULKANIZACJA
- 607 617 843**

**Piaski Wielkie
ul. Kijanki 12 a**
dojazd od ul. Gwarnej
lub Cechowej

**12 654 25 35
501 702 688**

*Z okazji świąt Bożego Narodzenia
życzymy*

*Mieszkańcom Nowego Prokocimia
zdrowia, dostatku i radości
przy wigilijnych stołach
ciepłych i serdecznych chwil
w gronie rodziny i przyjaciół
wszelkiej pomyślności
w Nowym 2022 Roku!*

*Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz
Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej
„Nowy Prokocim”*

*Zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności
w nadchodzącym
2022 roku!*

*dla Mieszkańców SM
„Kurdwanów Nowy”
w Krakowie*

*życzą
Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz Pracownicy Spółdzielni*

TWÓJ AGENT NIERUCHOMOŚCI

+ 48 517 685 995

- pomogę sprzedać lub kupić każdą nieruchomość w Krakowie
- bezpieczeństwo transakcji, profesjonalna obsługa i zadowolenie klienta, to moje priorytety
- cechuje mnie skuteczność, zaangażowanie i działanie
- posiadam 15-letnie doświadczenie jako inżynier budownictwa, pomogę w ocenie stanu technicznego nieruchomości
- serdecznie zapraszam do współpracy



Mieszkanie

Kraków, Podgórze Duchackie
38 m², 445 000 zł



Działka

Kraków, Swoszowice
7357 m², 1 499 000 zł



Mieszkanie

Kraków, Ruczaj, os. Europejskie
68 m², 749 000 zł

PATI Home Prestige

patrycja.wawrzyniak-czoch@indepro.pl
Kraków Swoszowice, ul. Niewodniczańskiego

PRALNIA DYWANÓW



ZADZWOŃ

691 353 409

PRZYJEDZIEMY PO TWÓJ DYWAN

WYPIERZEMY I ODWIEZIEMY CZYSTY SUCHY I PACHNĄCY ŚWIEŻOŚCIĄ

- OBSZYWANIE
- OZONOWANIE
- USUWANIE ZAPACHÓW
- PRANIE TAPICERKI MEBLOWEJ I WYKŁADZIN

32-020 WIELICZKA TRĄBKI 366A TEL. 12 636 49 49

www.czyszczeni Krakow.pl info@czyszczeni Krakow.pl

KAPIELE

W DŹWIEKACH
GONGÓW,
MIS TYBETAŃSKICH
I KRYSTALOWYCH:



Grupowe sesje masażu dźwiękiem prowadzą do głębokiego relaksu i poprawy samopoczucia

Zapraszam także na:

SESJE MASAŻU MISAMI TYBETAŃSKIMI
SESJE KAMERTONÓW

Studio Wielicka - ul. Ludowa 6

tel. 500 574 013

Więcej informacji na stronie www.mochita.pl

NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłowie”

ul. Na Kozłowie 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:

OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG

Wizyty płatne: KARDIOLOG, PSYCHIATRA

Centrum Rehabilitacji, rej. tel. 12 416 85 92, 607 370 033

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:

LEKARZ RODZINNY, LOGOPEDA

Wizyty płatne:

DERMATOLOG, PSYCHOLOG I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

Pobieranie materiałów do badań

www.przychodnia-zdrowia.pl

USG

- jama brzuszna
- prostata
- tarczycza
- piersi
- echo serca

12 658 16 11
12 658 89 01



świat roślin
kreacje ogrodowe

ul. Wielicka 115
Kraków

Wyjątkowe odmiany róż i krzewów
Drzewka owocowe • Usługi ogrodnicze
Hortensje • Byliny • Krzewy ozdobne



SPRZEDAŻ CHOINEK
DONICZKOWYCH I CIĘTYCH
www.facebook.com/choinkikrakow



sklep: 12 655 44 55 • usługi: 692 727 168

www.swiat-roslin.com.pl

biuro@swiat-roslin.com.pl



NPA
SKAWINA

Boryszew S.A. Oddział
Nowoczesne Produkty Aluminiowe
Skawina

32-050 Skawina, ul. Piłsudskiego 23

www.npa.pl e-mail: info@npa.pl

Zatrudni:

OPERATORÓW MASZYN
PRODUKCYJNYCH

w wydziałach produkcyjnych w ruchu ciągłym,
trzymianowym systemie pracy.

Bliższe informacje:
tel. 12 276 08 05

AGAWA
BAZELA

ul. Kazimierza Wielkiego 2
32-050 Skawina

telefony całonocowe:

12 276 50 80
602 834 154

Administrator cmentarzy
Parafialnych i Komunalnych



- Własna chłodnia w Skawinie
- Transport krajowy i zagraniczny
- Kremacja zwiok
- Nekrologi - Kwiaty

Kompleksowe
bezzgotówkowe usługi pogrzebowe

LIDER

prawdopodobnie NAJTAŃSZE
UBEZPIECZENIA w Krakowie

Ubezpieczamy majątek, firmy,
życie i zdrowie (OC, AC, NNW, inne) !!!!!

Tylko u nas ubezpieczysz najtaniej,
sprawdź nas, zadzwoń
i zamów kalkulację !!!!!

SUPER PROMOCJE !!!!!

- Zniżki do 60 % i więcej
- Extra rabaty przy pakietach
- Załatwiamy formalności za klienta
- Dodatkowe zniżki w AC i OC

Jesteśmy w programie **CASHBACKWORLD** 

Wspieramy Fundację Uniwersyteckiego
Szpitala Dziecięcego w Krakowie

Agencja Ubezpieczeniowa **LIDER**
ul. Adama Bochenka 12c
30-693 Kraków

czynne: pn - pt w godzinach od 9 - 17
telefon: 501-533-226, 12/313-05-59
lidersc@gmail.com

REKLAMA
W
WIADOMOŚCIACH

Miejsce
na Twoją
reklamę
Zadzwoń!

609 124 222



HP Punkt zdrowia
Łukasz Zastępski

Świadczymy usługi:

Tlenoterapia w komorze hiperbarycznej

to najlepszy sposób na zwiększenie cyrkulacji komórek macierzystych w organizmie.

Presoterapia czyli drenaż limfatyczny mechaniczny

Dzięki wizycie w komorze hiperbarycznej poprawiasz swoją odporność i usuwasz nadmiar toksyn z organizmu.

Twój bezpieczny gabinet. Zachowujemy ścisły reżim sanitarny!

**ZŁAP
RABAT**

Skorzystaj z wizyt
w komorze hiperbarycznej
już od 100 zł za godzinę!



ul. Trybuny Ludów 25/L.U.3 • 30-660 Kraków
Tel. 511 109 959 www.hppunktzdrowia.pl
www.facebook.com/hppunktzdrowia



OKNOPLAST

PRACA NA PRODUKCJI, MAGAZYNIE I W UTRZYMANIU RUCHU



BEZPIECZNA I STABILNA PRACA

Dołącz do nas!

TEL. 538 498 330

OFERUJEMY:

- stabilną pracę w polskiej firmie,
- umowę o pracę na pełny etat podpisaną przez pracodawcę,
- pewne rynkowe wynagrodzenie zawsze wypłacane w terminie,
- jasny system premiowania oparty o twarde wskaźniki produkcyjne,
- prywatną opiekę medyczną oraz ubezpieczenie na życie,
- dofinansowanie do kart sportowych, zapewniamy dojazd do pracy.

www.oknoplast.com/kariera

TWORZYM PRZESTRZEŃ DLA CIEBIE

**REKLAMA
W**

WIADOMOŚCIACH

**Miejsce
na Twoją
reklamę
Zadzwoń!**

609 124 222



Świąt wypełnionych radością i miłością,
niosących spokój i odpoczynek,
Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia,
pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia

życzy

www.metka-sklep.pl




Niech magiczna noc Wigilijnego
Wieczoru przyniesie spokój i radość.
Niech każda chwila Świąt Bożego
Narodzenia żyje własnym pięknem.
Niech Nowy Rok 2022 obdaruje
Was pomyslnością i szczęściem.

Drukarnia życzy wszystkim
najpiękniejszych Świąt Bożego
Narodzenia i spełnienia wszystkich
marzeń w nadchodzącym roku.

Drukarnia LEYKO

www.leyko.pl
Kraków, ul. Romanowicza 11
tel. 12 656 44 87

„DEZYDERATA” – moc i legenda niezapomnianej poezji zapomnianego autora

Marian Sworzeń, poeta i eseista, opublikował w ub.r. książkę pt. „Dezyderata. Dzieje utworu, który stał się legendą”. Zamieszczamy fragmenty jego publikacji na łamach „Tygodnika Powszechnego” oraz wywiadu z nim, jaki ukazał się w miesięczniku „Czwarty Wymiar”.

✎ Niewiele wiedziałem o „Dezyderacie” przed wyjazdem do Baltimore. Moja uwaga została jednak wyczułona przez kilku przyjaciół, których opowieści rozpoczęły się w niepokojąco podobny sposób: „Wiesz, w tym mieście jest stary kościół, w którym...”. Teraz wiem o wiele więcej, może nawet za dużo. Przypuszczam też, że polski tytuł utworu powinien brzmieć poprawnie „Dezyderaty”, skoro łaciński pierwowzór w pojedynczej i mnogiej liczbie wygląda odpowiednio – „desideratum”, „desiderata”. Za późno jest jednak, by poprawić legendę... (...) Pragnę gorąco podziękować pani Sally Robinson-Shoemaker i dr. Garnerowi Ranney-owi, którzy pomogli mi w dotarciu do prawdziwego autora „Dezyderaty”.

✎ Należąca do Kościoła Episkopalnego świątynia położona jest w centralnej części miasta, przy Charles Street – osi całej metropolii. Ci, którzy tu idą od pobliskiego portu, natkną się wcześniej na kilkupiętrowy, bryłowy budynek loży masonskiej, oznaczony jedynie napisem na matowym szkle i zarysem cyrkla. Zaraz za nim ukrył się kościół św. Pawła, korzystający z tytułu Mother Church of Baltimore i będący swoistym patriarchą pośród ponad setki świątyń tego miasta.

✎ Nie było moim celem burzenie legendy. Co więcej – podczas kilkuletnich poszukiwań i badań poznałem siłę „Dezyderaty” i wcale nie zamierzałem z nią walczyć. Pragnąłem tylko opisać, jak ona się rodzi i pokazać ludzi z nią powiązanych. Nade wszystko chciałem znaleźć w niej miejsce dla Maxa Ehrmanna, o którym zapomniały wszystkie encyklopedie świata (...).

✎ „Dezyderata” ma swojego autora i to zaledwie XIX-wiecznego. Nie mogła powstać – jak chce tego glossa do wszystkich możliwych przedruków – w 1692 r. w kościele św. Pawła w Baltimore, bo kościół ten pochodzi z 1856 r. i sam odżegnuje się od związku z tym tekstem. Podjąłem próbę wytlumaczenia niesamowitej historii pełnej błędnych odczytań, lecz bez krzty niczyjej złej woli. Wątpię jednak, by moje publikacje masowo pozbawiły polskich miłośników „Dezyderaty” pięknej legendy o jej powstaniu. Aura anonimowości jest silniejsza od szarej rzeczywistości. Na szczęście w tej sprawie jednemu może istnieć obok drugiego.

✎ Na trop Maxa Ehrmanna wpadłem przez przypadek. Jesienią 1994 r. wyjechałem na stypendium do USA, na Uniwersytet Johns Hopkinsa w Baltimore. Niewiele wiedziałem wówczas o „Dezyderacie”, znałem tylko tekst śpiewany przez krakowską „Piwnicę pod Baranami” – wraz z tym słynnym podpisem: „Anonimowy tekst z 1692 r. znaleziony w starym kościele Świętego Pawła w Baltimore”. Nic więc dziwnego, że kościół ten stał się celem któregoś z moich spacerów po mieście. Ze zdziwieniem stwierdziłem, że świątynia nie tylko nie chlubi się swoją legendą, lecz w specjalnie wydanych ulotkach wręcz się od niej odżegnuje, w dodatku z nazwiskiem prawdziwego autora tekstu. Z kościelną ulotką w ręku i poczuciem misji w sercu natychmiast udałem się do „mojej” biblioteki uniwersyteckiej. Tam po raz pierwszy spotkałem się z Maxem Ehrmannem. Do dziś pamiętam wzruszenie, z jakim na stronie 83 pośmiertnego tomiku Ehrmanna, wydanym w 1948 r. w Bostonie przez jego żonę Bertę, rozpoznałem znajome słowa „Dezyderaty”. Tekst zajmuje jedną kartkę. Rozpoczyna się od niewielkiego akapitu, po którym zdania biegną jedno za drugim, bez odstępów.

✎ Max Ehrmann nie miał nic wspólnego z Baltimore. Ani się tam nie urodził, ani nie studiował, ani nie mieszkał. Co prawda, jeden z tekstów próbował uczynić zeń „prawnika z Baltimore”, ale była to robota publicysty

kierowanego złośliwą chęcią pogodzenia wszystkich wątków sprawy. W rzeczywistości Ehrmann pochodził z rodziny niemieckich emigrantów, jego rodzice osiedlili się w miasteczku Terre Haute w stanie Indiana, gdzie Max się urodził, a później zmarł. Nie wiadomo nawet, czy kiedykolwiek był w Baltimore. Udało mi się jednak ustalić, w jaki sposób – najprawdopodobniej – „Dezyderata” zaistniała jako „tekst z Baltimore”. Otóż w 1956 r. proboszczem starego kościoła św. Pawła został Frederic W. Kates. Wprowadził on zwyczaj wydawania na powielaczu niewielkich broszurek, mających pomagać parafianom w medytacjach wielkopostnych. Książeczki odbijane były na firmowym papierze parafii, opatrzonym datą 1692 r., wtedy bowiem parafia Świętego Pawła powstała w sensie administracyjnym. Do jednej z takich broszurek proboszcz włączył tekst Ehrmanna. Panuje zgodna opinia, że zauroczony tekstem parafianin przepisał sobie ten wiersz na papierze firmowym parafii, opatrzonym datą z pieczęcią, z czasem interpretowaną jako data powstania utworu. Jeśli w dodatku dopisał, zresztą zgodnie z prawdą, „Znalezione w starym kościele Świętego Pawła w Baltimore” – stworzył legendę. Skrócona notatka przeniosła wiersz do czasów początku białej cywilizacji w Ameryce. Odtąd utwór zaczął żyć własnym życiem: był przepisywany, podawany z rąk do rąk, używany jako motto, wygłaszany przy okazji różnych uroczystości, drukowany na pocztówkach i kalendarzach, pojawiał się w publikacjach. Ehrmann już nie żył, ale żył pastor Kates, który kilkakrotnie publicznie wyjaśniał źródło pochodzenia tekstu. Było już jednak za późno na powstrzymanie mitu, zwłaszcza że – w sposób zupełnie nieoczekiwany – przedostał się do Europy. Gdy bowiem w 1965 r. w Londynie zmarł nagle na atak serca Adlai E. Stevenson, ambasador USA przy ONZ, prasa podała, że w jego pokoju znaleziono książkę otwartą na tekieście „Dezyderaty”. Od tej chwili wiersz zaczął podbijać Anglię. W 1970 r. amerykański miesięcznik „Reader’s Digest” wydrukował „Dezyderatę” w wydaniu krajowym, a później w edycjach europejskich i azjatyckich.

✎ „Dezyderata” została napisana w 1927 r., a wydana dopiero pośmiertnie w 1948 i do końca lat 50-tych ub.w. rzeczywiście dzieliła los jednego z milionów mało znanych wierszy. Co nie znaczy, że nikt o niej wcześniej nie wiedział. Była drukowana tu i ówdzie w amerykańskiej prasie, ale nie zapowiadała jej wielkiego rozgłosu. Jedyny chyba dowód uznania otrzymał Ehrmann od doktora Merilla Moore’a, psychiatry z Harvardu, który powiadomił autora, że używał tego tekstu do moralnego wsparcia amerykańskich żołnierzy podczas walk na Filipinach. Być może pech „Dezyderaty” polegał na tym, że powstała później niż „Modlitwa”, którą Ehrmann napisał 25 lat wcześniej i która przyniosła mu rozgłos. Napisał ją podczas rehabilitacji po ciężkiej chorobie i jej przesłanie nie ma nic wspólnego z „Dezyderatą”, choć nie mam w niej jeszcze tyle uspokojenia i pogodzenia ze światem. „Modlitwa” określana była swego czasu jako jeden z najbardziej znanych tekstów amerykańskich. Przetłumaczono ją na kilkadziesiąt języków, przedrukowywano, przepisywano. Po tym sukcesie Max Ehrmann – pracujący dotąd jako prokurator okręgowy i tylko dorywczo parający się piórem – mocniej zaangażował się w działalność kulturalną i wykładową, w końcu zaczął żyć wyłącznie z twórczości literackiej. Prawie co roku wydawał tomik wierszy lub sztukę sceniczną. W 1917 r. zaczął prowadzić dziennik, w którym zapisywał swoje myśli, wspomnienia i wrażenia z lektur. To stamtąd, jakby mimochodem, dowiadujemy się, że w 1927 r. napisał utwór o nazwie „Dezyderata”.

✎ W zbiorze „American Authors & Poets”, wydanym za życia autora w 1942 r., dowiedziałem się nieco więcej szczegółów – o jego dacie urodzenia (26 września 1872), mieście rodzinnym (Terre Haute w stanie Indiana), życiu (studiował prawo i filozofię na Harvardzie, był

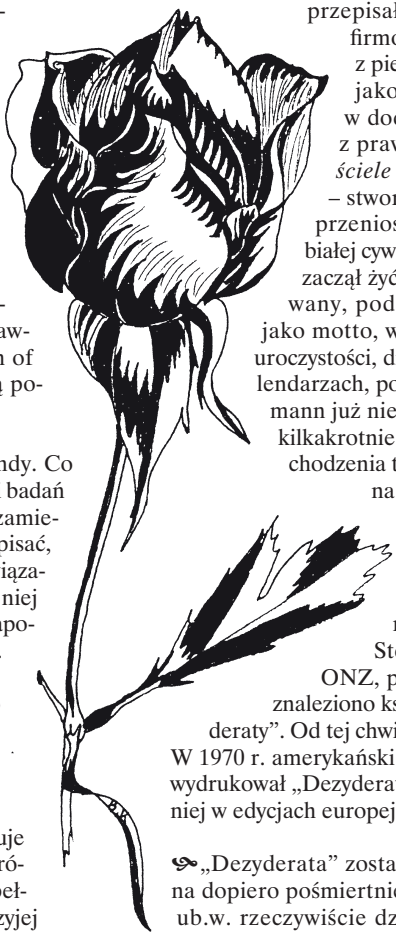
m.in. wiceprokuratorem w Terre Haute) i utworach literackich wraz z „Dezyderatą”, opatrzoną datą 1927 r. Nie zdołałem ustalić, czy jest to data powstania wiersza, czy też jego pierwszego wydania. W paru artykułach spotkałem się z twierdzeniem, że utwór powstał w 1927 r., wydany zaś został dopiero w edycji pośmiertnej w 1948 r. – i taką wersję też przyjmuję.

✎ Niestety, nie ma polskiego tłumaczenia „Modlitwy” Maxa Ehrmanna, przynajmniej oficjalnego. Takiego przekładu powinien dokonać wybitny poeta, a publikacja powinna utrwalić tekst w formie ostatecznie obowiązującej. Pozwoliłoby to uniknąć losów „Dezyderaty”, która pojawiła się w kilku tłumaczeniach, choć na szczęście najlepszy przekład, dokonany przez Andrzeja Jakubowicza, został najbardziej upowszechniony – dzięki krakowskiej „Piwnicy pod Baranami”, która uczyniła zeń jeden ze swoich piwnicznych, śpiewanych hymnów.

✎ W styczniu 1966 r. wyszedł numer pisma „Together” wydawanego przez Zarząd Ewangelizacyjny Kościoła Metodystów – z „Dezyderatą” na okładce i ze wzmianką „Znalezione w starym kościele św. Pawła w Baltimore, datowane 1692”. Jest to równocześnie okres wzbierania ruchu hipisów, którzy odnajdują w tym utworze akceptowane przez nich przesłanie. Tekst „Dezyderaty” dotarł do Polski dzięki książce prof. Kazimierza Jankowskiego „Hipisi w poszukiwaniu ziemi obiecanej”, wydanej w 1972 r. Jej autor nabył tekst „Dezyderaty” w latach 60-tych na targowisku Topanga Canyon w Los Angeles, gdzie ten tekst można było kupić we wszystkich rozmiarach i kształtach; to właśnie hipisom „Dezyderata” zawdzięcza najpotężniejszy kolportaż w całej swej historii. W książce prof. Jankowskiego tekst znalazł się w tłumaczeniu Andrzeja Jakubowicza. Cztery lata później, w 1976 r., miała miejsce prawdopodobnie pierwsza w Polsce publiczna prezentacja „Dezyderaty” – na festiwalu „Młodzi muzycy – młodemu miastu” w Stalowej Woli, kiedy to zaśpiewali ją Janusz Muszyński i Jan Wengrzik do muzyki Krzysztofa Zgrai. Nie udało mi się ustalić, kiedy Piotr Walewski napisał melodię do „Dezyderaty” dla „Piwnicy pod Baranami”. Wiadomo natomiast, że piwnicznianie zaśpiewali ją Janowi Pawłowi II podczas watykańskiej audycji 21 listopada 1983 r. Odtąd piwniczna wersja jest tą najbardziej znaną. Wspomina Ola Maurer: „Nie mieliśmy dla Niego żadnych prezentów, więc tylko zaśpiewaliśmy nasz hymn piwniczny „Dezyderata”. Papier ogromnie się wzruszył. Powiedział, że to niezwykle przesłanie moralne, zrodzone z ducha ekumenizmu i tolerancji, że przynosząc mu te słowa w darze, zrobiliśmy mu najpiękniejszy prezent” (Joanna Olczak-Ronikier „Piwnica pod Baranami”). Papieska ocena nie mogła pozostać bez echa. Otworzyła szeroko bramę dla słów wiersza, któremu daleko do ortodoksji i dała dowód otwartości Kościoła.

✎ Warto wspomnieć, w jaki sposób tekst „Dezyderaty” trafił do Piwnicy. Otóż Piotr Skrzynecki i Zygmunt Konieczny wynieśli go – w sensie dosłownym – z kliniki psychiatrycznej, w której prowadzili kabaret z udziałem pensjonariuszy. Nie powiedzieliśmy jeszcze bowiem, iż tekst „Dezyderaty” bardzo szybko zaczęły wykorzystywać rozmaite grupy terapeutyczne, w których najwięcej dla jego popularyzacji zrobił ruch Anonimowych Alkoholików, powstały w latach 30-tych ub.w. w USA; wykorzystał on fragmenty „Dezyderaty” przy tworzeniu słynnych „12 kroków do trzeźwienia”. W Polsce „Dezyderata” czytana była także w niektórych młodzieżowych środowiskach religijnych (np. podczas pielgrzymek dla tzw. trudnej młodzieży) oraz w innym nieformalnych ruchach młodych ludzi. W 1980 r. wydrukował ją „Tygodnik Powszechny”.

✎ W tym wszystkim najbardziej dla mnie zdumiewająca jest historia Maxa Ehrmanna. Wszystkie wiadomości, jakie zdołałem o nim zebrać, gromadziłem przez kilka lat z bardzo rozproszonych źródeł. Podczas amerykańskiego stypendium znalazłem w bibliotece uniwersyteckiej sporo wzmianek prasowych o poezji Ehrmanna, przeważnie nazywających go geniuszem pieśni, prorokiem, niemającym wśród żywych poetów lepszego od siebie. Gdy kilka lat później zapytałem Internet, co wie o Terra Haute, mieście poety, w odpowiedzi otrzymałem nazwiska trzech znanych synów tego miasta, lecz autora „Dezyderaty” wśród nich nie było. Dotarłem do archiwum metodystycznej uczelni DePauw, w której Ehrmann nie tylko studiował, ale także redagował uczelniane pismo „DePauw



Weekly” i był przewodniczącym konfraterni studenckiej. A jednak historia tej uczelni nie wymienia go wśród słynnych wychowanków. Najbardziej zdumiewające jest jednak to, że on, absolwent Harvardu, nie znalazł się w pracy innego harvardczyka, Stanisława Barańczaka, który zupełnie pominął go w swojej antologii poezji amerykańskiej „Od Walta Whitmana do Boba Dylana”. Pomija go nawet niezwykle rzetelna „Encyklopedia Britannica”. Ehrmann do dziś nie doczekał się monografii, nie figuruje w żadnych współczesnych almanachach.

☞ Czasem zastanawiam się, jak potoczyłyby się losy jego pisarskiej spuścizny, gdyby jego żona Berta nie wydała jej pośmiertnie, na szczęście łącznie z dziennikiem – przebogatym źródłem wiedzy o jego autorze. Ehrmann prowadził go blisko 30 lat i jego lektura upewniła mnie, że „Dezyderata” nie powstała przypadkiem. Wszystko, co w 1927 r. zawarł w tym tekście, od lat istniało w dzienniku. Okazało się, że autor napisał „Dezyderatę” przede wszystkim dla siebie, by pomóc sobie w ciężkich dla duszy chwilach.

☞ Przy okazji odkryłem, że od ponad pół wieku tekst ten funkcjonuje w światowym obiegu z błędem. Otóż dwa ostatnie zdania brzmią: „Bądź uważny. Dąż do szczęścia”. Tymczasem w oryginale, zamieszczonym w wydaniu Berty Ehrmann w 1948 r., znajdują się słowa: „Bądź radosny, raduj się”. Błąd powstał w latach 50-tych w tekście angielskim, w którym końcowe „be cheerful” (bądź radosny) zapisano jako „be careful” (bądź uważny, ostrożny). Po lekturze dziennika jestem pewien, że zwrot o radości jest bardziej właściwą pointą całego przesłania niż zalecenie ostrożności.

☞ Jeśli chodzi o prawa autorskie do „Dezyderaty”, to ulotka kolportowana przy kościele św. Pawła w Baltimore wymienia Roberta Bella, z którym zresztą próbowałem się skontaktować (...). W latach 60-tych Bell był menadżerem firmy wydawniczej Bruce Humpries, która, będąc w kłopotach, nie mogła w pewnym momencie wypłacić mu gratyfikacji. Na mocy zawartej w 1967 r. umowy Bell zrezygnował z dochodzenia swoich roszczeń w zamian za prawa wydawnicze do „Dezyderaty”. Prawa autorskie nabył od Richmonda Wiga – krewnego i spadkobiercy po Ehrmannie. Stało się to jednak za późno, by mógł czerpać zyski z niezliczonych wydań. Tekst wciąż był publikowany jako dzieło anonimowe. Sądzę więc, że Robert Bell jest najbardziej poszkodowanym właścicielem praw autorskich w historii Ameryki.

Marian Sworzeń

Autor urodził się w 1954 r. w Katowicach, z wykształcenia jest prawnikiem, w latach 1980-88 pracował jako sędzia, był członkiem NSZZ „Solidarność”, w stanie wojennym związany ze środowiskiem pisma „Niepodległość”. Uczestnik programu „Liberty” Uniwersytetu Harvarda i „Sektor III” Uniwersytetu J. Hopkinsa. W latach 1990-98 był wiceburmistrzem Mikołowa, członek redakcji „Arkadii”, obecnie pracuje jako radca prawny.

Opracowanie na podstawie artykułu Mariana Sworzni pt. „...wieczna jak trawa. Rzecz o „Dezyderacie”, na łamach „Tygodnika Powszechnego” nr 7 z 12 lutego 1995 r. oraz wywiadu, jaki przeprowadziła z autorem Ewa Dereń na łamach miesięcznika „Czwarty Wymiar”, nr 11 z listopada 2004 r.

Skróty i tytuł od redakcji.

**Rys. Beata Kajdańska
[Przedruk ukazał się na łamach „Wiadomości” w czerwcu 2005r.]**

Dezyderata – utwór zawierający wskazówki „jak żyć”, tekst o szczęściu, ludzkiej dobroci i pięknie świata. Nazwana przez św. Jana Pawła II „niezwykłym przesłaniem z rodzonym z ducha ekumenizmu i tolerancji”.

„Dezyderata” – znaleziona rzekomo w kościele z Baltimore w XVII w. (datowana na 1692 r.), tak naprawdę jest wierszem podrzędnego poety amerykańskiego Maxa Ehrmanna z 1927 r. Prostota i optymizm tekstu przyczyniły się do jego olbrzymiej popularyzacji. Zrobił on karierę w ruchu hippisowskim, na zajęciach terapeutycznych anonimowych alkoholików, w poradniach psychologicznych.

Niektórzy uważają, że „Dezyderata” mogła być inspiracją dla Herbertowskiego „Pana Cogito” – wiersza bez porównania lepszego literacko, lecz podobnego w duchu i wymowie. W Polsce „Dezyderata” została rozpozszechniona przez Piwnicę pod Baranami (muzyka: Piotr Walewski).

KREATYWY. Centrum Kreatywności

„Ja w ja” – taki był temat jednego ze spotkań otwartych w ramach projektu Kreatywy. Centrum kreatywności, które odbyło się 29 listopada w siedzibie Teatru KTO przy ul. Zamoyskiego. Celem projektu jest stworzenie wspólnej przestrzeni twórczej dla osób niesłyszących i słyszących, a za jego organizację odpowiada Fundacja Migawka.



Tożsamość

– słowo o niejednym znaczeniu

Podczas listopadowego spotkania, na którym mimo niesprzyjającej aury zjawili się kilkanaście osób, tematem przewodnim była tożsamość. Pojawili się pytania o znaczenie tego słowa dla poszczególnych uczestników, mogli się oni też przyjrzeć kwestii tożsamości wybranych artystów i artystek, takich jak Frida Kahlo (meksykańska malarka, znana głównie z autoportretów), Marlee Matlin (niesłysząca amerykańska aktorka, laureatka Oscara za główną rolę w filmie „Dzieci gorszego Boga”) czy Daniel Rycharski (polski artysta wizualny, twórca wiejskiego street-artu, laureat Paszportów „Polityki” 2016). Poruszony został również trudny temat doświadczenia traumy i radzenia sobie z nią. Duże emocje wywołał filmik Jane Korman „Dancing Auschwitz”, w którym artystka razem ze swoim ojcem, ocalałym z Holocaustu, oraz trojgiem dzieci tańczy do piosenki Glorii Gaynor „I will survive” przed bramą obozu koncentracyjnego oraz w innych miejscach związanych z przeżyciami jej ojca. Gościem specjalnym spotkania

po krakowskich instytucjach kultury, sam będący osobą niesłyszącą, wywodzącą się z rodziny niesłyszącej. Oboje prowadzili również wcześniejsze wykłady z cyklu, zatytułowane odpowiednio „Ja w świecie” oraz „Ja w społeczeństwie/społeczności”. Poza spotkaniami otwartymi stała, wyłoniona wcześniej grupa osób (zarówno głuchych, jak i słyszących) miała okazję współpracować z aktorkami i muzykami podczas spotkań teatralno-ruchowych i muzycznych.

– *Myszę, że jest to bardzo ciekawe doświadczenie tworzenia wspólnej grupy, uzupełniającej się i razem tworzącej coś zupełnie od nowa* – mówi Justyna Arabska.

Uwolnić kreatywność

„Kreatywy” powstały z korzenia misyjnego, a ich celem jest przede wszystkim wspieranie osób niesłyszących, które chciałyby spełniać się artystycznie. Do tej pory często były one wykluczone, nie miały możliwości rozwijania swoich pasji ani współpracy z osobami słyszącymi. Organizatorzy „Kreatyw” postanowili dać im taką szansę. – *Będzie to przestrzeń wolna od wszelkich ograniczeń, przestrzeń wolności twórczej, która umożliwia*

jest do uzyskania wyłącznie dzięki sztuce – zapowiadała Dominika Feiglewicz, prezeska Fundacji Migawka.

Pierwsza edycja rozpoczęła się 30 września bieżącego roku, ale zapewne na jednej się nie skończy. – *Był to program pilotażowy i bardzo chcielibyśmy go rozszerzyć. Mamy nadzieję, że będziemy kontynuować działalność w przyszłym roku kalendarzowym* – zdradziła nam Justyna Arabska. Przyznała, że są otwarci na różne propozycje, zaznaczając jednak, że Teatr KTO, w którego siedzibie odbywała się ta edycja „Kreatyw”, jest miejscem bardzo gościnnym i świetnie się im współpracowało.

Dodajmy, że „Kreatywy. Centrum Kreatywności” realizowane są w ramach projektu „Cztery odcienie teatru”, współfinansowanego ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego (MF EOG) 2014-2021, Program Kultura, Działanie 2 „Poprawa dostępu do kultury i sztuki”.

Tekst: BARBARA BĄCZEK

Fot: Grzegorz Łach, Norbert Burkowski



była natomiast Papina McQueen – autorka Jedynej Rewii Drag Queen w Polsce.

Część teoretyczną poprowadzili Justyna Arabska – kulturoznawczyni, teatrolożka, dramaturżka, doktorantka na Wydziale Polonistyki UJ, na co dzień pracująca w Centrum Społeczności Żydowskiej (JCC Kraków) oraz Jakub Studziński – historyk, surdopedagog, lektor i tłumacz Polskiego Języka Mígowego, przewodnik

Od redaktora

Trzy grosze

NIEODPOWIEDZIALNOŚĆ. Gdy uczyłem młodych dziennikarzy, na pierwszych zajęciach omawialiśmy dekalog dziennikarza, czyli zasady etyczne tego zawodu. Oprócz spostrzegawczości, obiektywizmu, niezależności, wrażliwości itp., była też odpowiedzialność. Zajęcia polegały na tym, że mieli sami wypisać te cechy, czyli jakie mieli wyobrażenie o tym zawodzie. Zawsze mieli wysokie, bo w końcu jest to zawód społecznego zaufania. Z mojego doświadczenia i obserwacji widzę, niestety, jego upadek. Dziennikarz goni za sensacją i plotką, nie sprawdza informacji, liczy się news i kto pierwszy go poda. A redakcje są od tego, aby newsa obrobić (niekiedy wykreować), nadać znaczenie i rangę. Aby przypodobać się wydawcy, który liczy poczytność, oglądalność i klikalność. Liczy się poklask i zysk. Ponad tym wszystkim stoi jakaś konkretna polityka, która pochłania, niszczy i korumpuje dziennikarza, zmie-

niając go w swojego rzecznika prasowego. W oparach sensacji, absurdu i emocji (te złe najlepiej się sprzedają) - ginie przekaz i wymiana informacji, które stanowią podstawę do debaty publicznej i kreują życie społeczne naszej wspólnoty. Howgh!

TYMBARK KRZEPI! Tradycja firmy sięga roku 1936, jestem ich smakoszem (choć zdradzam dla ketchupu z Pudliszek). Pasjami piję małe soki Tymbarku, a szczególnie pomidorowy, pikantny, czyli z chili. Nie ilościowo, ale jakościowo. Na wycieczki w góry, na dalekie wyjazdy, do kanapki jak znalazł. Od jakiegoś czasu wybór soków z Tymbarku poszerzył się, teraz o bajery typu „multiwitamina” z jabłkiem i marchwią, itede itepe, do wyboru, do smaku, a najważniejsze, że deklarują „bez dodatku cukru”. Nie wiem, jak oni to robią (i czy to prawda). Dodatkowo biorą mnie pod włos sympatyczną nakrętką, na odwrócić której są ukryte dopingujące haselka typu: „dasz radę, trzymaj się, weź to sposobem, jest miło”, a ostatnio ujęli mnie sentencją „radość to stan umysłu”. Nic dodać, nic ująć. Ktoś inteligentny robi im kampanię, jestem w ich targacie. Dlatego parafrazując miód Wańkowicza – za darmo! - głoszę, że „Tymbark krzepi!”.

Z BOGIEM. Ilekroć jestem w centrum Krakowa, zaglądam do kościoła oo. Franciszkanów. Na skwerku pomiędzy kościołem a pałacem biskupim są dedykowane zdobione ławki. Przy okazji chciałem je sfotografować, szczególnie jedną, z polskim orłem, dedykowaną śp. „Ince” Siedzikówniej. Ta ławka zlokalizowana najdalej, pod żywopłotem... Po wyjściu z kościoła, widziałem go z daleka. Siedział na tej ławce, obok postawiony termos i jakieś kanapki. Do termosu nalał sobie coś do picia, zagryza kanapkę, zimno, trzeba się rozgrzać. Nie jest żebrakiem ani bezdomnym, tylko gołe stopy w sandałach, zimno mi się zrobiło. Inteligentny wyraz twarzy, na nosie okulary. Gdzieś z brzegu chlebaczek, zauważyłem chyba paczkę papierosów. Pewnie pielgrzym, on z daleka, a ja z bliska. Tak to poczułem. Zasił jego budżet, to leżało przy ławce, mówię, uśmiecham się do niego i kładę największą monetę. Nie chciałem mu przeszkadzać. Nie broni się, mówi, dzięki, dobry człowieku, niech ci Bóg wynagrodzi. Z Bogiem, odpowiadam. **MNIEJ WIĘCEJ.** Mniej mówienia i pisanie – więcej słuchania i czytania. A na święta Bożego Narodzenia i w Nowym Roku życzę Państwu spokoju, zdrowia i pogody ducha – bądźmy dobrej myśli!

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

O JĘZYKU PSA I KOTA

Przed nami Wigilia Bożego Narodzenia, czyli jedyny dzień w roku, kiedy zwierzęta podobno mówią ludzkim głosem. Jednak każdego innego dnia również próbują się z nami skomunikować, tylko my nie zawsze potrafimy je zrozumieć. Z okazji zbliżających się Świąt prezentujemy zatem krótki przewodnik po psim i kocim języku.

Pies – potęga mowy ciała

Kiedy wracamy do domu, a pies wita nas, podskakując, biegając w kółko, ocierając się o nogi, a nawet próbując polizać po twarzy czy rękach, oznacza to nic innego jak „Cieszę się, że cię widzę”. W ten sposób okazuje swoją radość i zadowolenie, sygnalizując, że jest naszym przyjacielem. Jeśli pies kogoś nie lubi, najzwyczajniej go ignoruje.

Psie zadowolenie i ekscytacja to również nieodłączny element zbliżającego się spaceru. Widząc, że pan lub pani przygotowuje się do wyjścia, zwierzę zaczyna podskakiwać i kręcić się w kółko. Czasem wykonuje też tzw. „uklon”, przypadając przednimi łapami do ziemi.

Wyrazem zaufania do właściciela jest **postawa uległości**, kiedy pies wywraca się na grzbiet, oczekując, że za moment wydarzy się coś przyjemnego.

A co, gdy decyzja o spacerze jeszcze nie zapadła? W oczekiwaniu na pozytywną wiadomość pies zwykle siedzi wyprostowany, wpatrując się w swojego właściciela. Jeśli odpowiedź nie będzie po jego myśli, z pewnością nie zawaha się okazać **rozczarowania**. Może to być pełne wyrzutu spojrzenie albo opuszczanie i wysuwanie

głowy do przodu, z równoczesnym machaniem ogonem z boku na bok i patrzeniem w oczy, jakby chciał nas przekonać do zmiany zdania. Podobne zachowanie pojawia się, gdy w psiej opinii zajmujemy się czymś za długo i powinniśmy teraz dla odmiany poświęcić czas właśnie jemu.

Doskonałym wyznacznikiem psiego nastroju jest **ogon**. Im wyżej uniesiony i im bardziej pies nim wymachuje, tym większy jest jego **entuzjazm i pewność siebie**. Kiedy dla odmiany zobaczy coś nieznanego lub niepokojącego, ogon przestaje się kołysać, przyjmuje pozycję poziomą i lekko sztywnieje. Wyprostowany grzbiet i zwieszony ogon mogą również sygnalizować **ból lub smutek** – warto wówczas poszukać przyczyny takiego stanu rzeczy, aby nie pozwolić się rozwinąć psiej depresji.

Kot – nie tylko miauczenie

O ile psy wiele komunikują nam poprzez mowę ciała, koty znacznie częściej robią to dźwiękiem. Powszechnie znany element kociego języka to **miauczenie**. Co ciekawe, koty porozumiewają się w ten sposób głównie ze swoim właścicielem, rzadko miauczą do siebie nawzajem. Miauczeniem domagają się uwagi, karmienia, głaskania, sprawdzenia, czy wszystko u nich w porządku. Najbardziej aktywne w tym względzie są rasy wschodnie, na przykład koty syjamskie.

Kocie **mruczenie** to jeden z przyjemniejszych odgłosów, który z reguły oznacza zadowolenie zwierzęcia. Bywa też dowodem jego przyjaźni oraz informacją o dobrych zamiarach. Warto jednak pamiętać, że przyczyną mruczenia może być również koci ból lub niezadowolenie. Jeśli sądzimy, że nasz kot nie mruczy, może po prostu go nie słyszymy, gdyż wydaje dźwięk zbyt cichy dla ludzkiego ucha. Znacznie rzadziej mru-



Fot. archiwum „WP”

czą jednak koty złe lub zirykowane. **Zgrzytanie zębami** może natomiast wskazywać, że zwierzę jest czymś poruszony albo planuje rzucić się na ofiarę (nawet jeśli jest to tylko zabawka).

Zdecydowanie najmniej przyjemnym dźwiękiem, jaki wydają koty, jest **wrask**. Usłyszymy go, gdy samiec zaleca się do samicy lub walczy o jej względy z innymi kocurami. Wrask może również być spowodowany bólem, więc jeśli zauważymy obok niego inne niepokojące objawy (np. ogólne osłabienie czy utratę apetytu), warto skonsultować się z weterynarzem.

Mowa ciała również nie jest kotom obca. **Powolne mruganie** pokazuje na przykład pokojowe zamiary, zaś **marszczenie nosa i szczyrzenie zębów** pozwala im lepiej rozpoznawać otaczające je zapachy.

Podobnie jak psy, tak i koty wiele potrafią zaszyfrować za pomocą ogona. Gdy jest on swobodny i rozluźniony, oznacza zrelaksowanie. Naprężony ogon w ruchu wręcz przeciwnie – poruszenie i niebezpieczeństwo, że zwierzę może za chwilę gwałtownie zareagować.

Wszystkim czytelnikom „Wiadomości” życzymy jak najlepszego porozumienia z ich pupilami – każdego dnia, nie tylko w Święta.

BARBARA BĄCZEK

Tekst powstał na podstawie książek Susie Green „Jak zrozumieć język psa” (Wydawnictwo RM, Warszawa 2017) oraz Claire Arrowsmith, Francesca Riccomini „Jak zrozumieć kota” (Wydawnictwo RM, Warszawa 2021).

REKLAMA

ALFA LAVAL KRAKÓW
Spółka z o.o.
Kraków, ul. Zawila 56

ZATRUDNI NA STANOWISKU

OPERATOR CNC

- umowa o pracę
- premia roczna i coroczna podwyżka pensji
- kursy i szkolenia
- obiady w 50% finansowane przez firmę

- darmowa, prywatna opieka medyczna dla całej rodziny
- karta multisport i platforma mybenefit
- darmowy parking

Wyślij CV na adres email:
rekrutacja.krakow@alfalaval.com
tel. 12 252 99 17

Cicha noc, święta noc...

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach w wigilijną noc... A nad głowami kosmos... (Fot. Lukasz Hrenczarek, NASA/ESA - zdjęcia wykonane przez kosmiczny teleskop Hubble'a). Fotomontaż: Jarosław Jagła.



„WIADOMOŚCI”: tel. kom. 504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl, www.wiadomoscipodgorze.pl

Redaktor naczelny: Jarosław Kajdański. Stali współpracownicy: Barbara Bączek, Krzysztof Duliński, Maria Fortuna-Sudor, Paulina Polak.

Redaktor techniczny: Jarosław Jagła, Wojciech Jelonek. Reklama: Maria Miśkiewicz tel. 609 124 222. Dystrybucja: Bogusław Frączek.

Wydawca: „ARGO”. Druk: LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 12 656 44 87. Nakład: 7 000 egz. bezpłatnych.

Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105